

Krystyna Duraj-Nowakowa
ORCID 0000-0002-9580-9552
Akademia Ignatianum w Krakowie

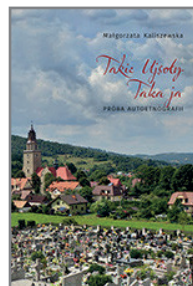
Wokół próby autoetnografii w poznawaniu pedagogicznym

An Attempt of Autoethnography
in Pedagogical Cognition

Małgorzata Kaliszewska, *Takie Ujsoły. Taka ja.*
Próba autoetnografii, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana
Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2020, ss. 340

Badania jakościowe stają się w pedagogice coraz bardziej popularne, zważywszy na dostępność napływającej literatury zagranicznej na ten temat, na „zwrot działaniowy” w nauce, i najogólniej z powodu dynamicznej, niespokojnej i zróżnicowanej rzeczywistości edukacyjnej i życia w ogólności, które wymagają badań zupełnie innego typu niż te, do których było nawykłe starsze pokolenie naukowców.

To dlatego pragnę zwrócić uwagę na najnowszą książkę Małgorzaty Kaliszewskiej, pedagog, pracującej na stanowisku profesorskim w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Autorka bowiem po raz kolejny sięga po badania jakościowe w nurcie biograficznym, których wykorzystanie na niwie pedagogicznej ustawicznie doskonalili. Znana nam jest geneza takichże badań, które wywieść można od Floriana Znanieckiego, a którymi współcześnie zajmują się, od podstaw teoretycznych po aplikacje, Olga Czerniawska, Wanda Dróżka, Danuta Lalak, Wiesław Theiss i grono innych



SPI Vol. 24, 2021/3
ISSN 2450-5358
e-ISSN 2450-5366

jeszcze specjalistów. Oznacza to, że pedagogika, a zwłaszcza pedeutologia i andragogika, wykorzystują potencjał tkwiący w biografiach wybitnych pedagogów, traktując ich dydaktycznie i wychowawczo jako przykład, wzór osobowy bądź też inspirując się współcześnie ich spuścizną.

Małgorzata Kaliszewska ma w swoim dorobku już wiele publikacji zwartych, w tym współredakcję książki jubileuszowej dla Zofii Napiórkowskiej, liderki ruchu freinetowskiego w Polsce (2013); zebranie biogramów nauczycieli-freinetowców i wykorzystanie ich w książce o ruchu freinetowskim w Polsce (2015); książkę o Elizie Freinet (2017) i Teresie Śliwińskiej (2020) oraz artykuły związane z osobami wybitnych nauczycielek. Ustawicznie więc wzbogaca i doskonali własny warsztat badacza-biografa i pedagoga, jak i dorobek pedeutologii, w opisie licznych biografii nauczycielskich i wykorzystaniu tej metody.

Tym razem sięgnęła po autoetnografię, by na przykładzie własnych lat dziecięcych pokazać i opisać lata 60. XX wieku wraz z ówczesnym klimatem, dylematami, metodami wychowawczymi i osobami rodziców-nauczycieli.

Książka zawiera nie tylko wiele zebranych i ciekawych informacji na temat samej metody autoetnografii, ale też sformułowane po przeprowadzeniu badań autorskie uwagi krytyczne na jej temat, dzięki temu dodatkowo będzie przydatna osobom pragnącym tę metodę stosować. Moim zdaniem jest to interesująca lektura dla osób głównie w średnim wieku, które z Autorką podzielają warunki i czasy dzieciństwa, ale może się okazać zajmująca również dla czytelników młodszych wiekiem, np. naszych doktorantów.

Autorka ukazuje świat własnego dzieciństwa, zapamiętane problemy dziecka z różnych etapów dorastania, od poznawania prostych zjawisk, terminów i czynności gospodarczych rozciągnięte aż po problemy okresu dojrzewania i samodzielne ich rozwiązywanie. Ale książka ta jest ponadto czymś więcej niż tylko wspomnieniami i opowieścią przebiegu wychowania w relacjach ze środowiskiem. Dotyka też tematu kształtowania się tożsamości osoby i rozwoju zainteresowań młodego człowieka.

Utwór jest autoetnografią, a to oznacza, że przedstawione zostało też szersze tło dzieciństwa spędzonego w wiejskiej szkole. Pokazane zostały związki ze środowiskiem społecznym i przyrodniczym

urokliwej góralskiej wsi, np. turystyczne (które to beskidzkie szlaki złączyłam z wielką satysfakcją już podczas licealnych i studenckich rajdów...). Poznajemy ludzi, miejsca, wątki historyczne. Wszystko podane niechronologicznie, lecz alfabetycznie, wielość treści zapowiadają już komunikatywne tytuły i śródtytuły spisu treści. A te zostały opowiedziane w przystępnej formie krótkich obrazków, opowiadań i szkiców.

Profesor Kaliszewska roboczo sformułowała wybrany problem badawczy: „Jak przebiegało moje dzieciństwo w latach 60. XX wieku w warunkach zmian cywilizacyjnych i dwoistości kontekstu społeczno-politycznego, a także wobec przyjętych w rodzinie nauczycielskiej zasad wychowania?”

Problematykę tę starała się rozwiązać dzięki urozmaiconym źródłom – zasobom własnej pamięci, rozmowom z zaprzyjaźnionymi osobami, sięganiu do nowszych informacji i dokumentów, które w latach 60. ubiegłego wieku nie były dostępne.

Stosuje się różne nazewnictwo na efekty pisarskie badań autoetnograficznych. Żeby poznać i docenić naukowy sens tej monografii autoetnograficznej, należy się bliżej przyjrzeć wybranej do badań metodzie, jaką jest autoetnografia ewokatywna – metoda badań jakościowych spopularyzowana głównie w socjologii i psychologii, ale mniej znana i rzadziej stosowana w pedagogice.

Źródła epistemologicznych autoetnografii badacze doszukują się we wspomnianej zmianie paradygmatycznej. Autoetnografia stanowi dziś nawet osobny nurt w antropologii, mimo to nie ma jeszcze jej jednoznacznej definicji. Wskazuje się jednak na wartości, które ją kształtują. Są to doświadczenie podmiotu i dialog, w których uprawomocniony zostaje subiektywizm.

Autoetnografia jako metoda znacząco wzbogaca wachlarz dotychczas stosowanych w pedagogice podejść/ujęć. Jest nie tylko metodą badań jakościowych o interdyscyplinarnym charakterze i procedurą pisarską. Jest również rezultatem pisanego o własnych relacjach z przedstawianą kulturą, dlatego powstały tekst również nazywamy autoetnografią. W autoetnografii to autor-badacz sięga do własnych doświadczeń jako źródła opisu kultury, w której uczestniczy i którą analizuje. Następuje zatem zwrot ku narracji jako sposobowi badania oraz tworzenia odmiennych niż dotąd zależności i związków między badaczem a środowiskiem. W ten sposób badacz współtworzy tę kulturę.

Autoetnografia ewokatywna stanowi przeciwieństwo drugiej odmiany tej metody – autoetnografii analitycznej, ponieważ wyraża tendencję do współodczuwania, doświadczania współobecności Innych oraz do wchodzenia z nimi w niekończący się dialog (Kasperczyk 2017: 138). Taka sugestywna procedura emocjonalna zmierza do nowych artystycznych, impresjonistycznych, performatywnych, humanistycznych i literackich form etnografii, „w której żywa opowieść stoi ponad analizą naukową” (Kasperczyk 2017: 139). Jest to też – ujmując zjawisko szerzej – „alternatywa dla klasycznych ujęć nauki, opisujących zewnętrznie świat, proponująca w zamian program pielęgnowania żywego doświadczenia” (Kasperczyk 2017: 139).

Marta Songin-Mokrzan zauważa, że „zadaniem stawianym przed autoetnografią ewokatywną jest wywołanie emocji u odbiorcy, co czyni ją bliską sztuce. I choć nie uważam podobnych eksperymentów za nieuprawomocnione, (...) z pewnością mogą pomóc w zrozumieniu świata, człowieka i naszej własnej działalności naukowej” (Songin-Mokrzan 2017: 56).

Podstawowym wyróżnikiem autoetnografii ewokatywnej, oddzielającym ją zasadniczo od innych form wytwarzania wiedzy, jest pisanie narracyjne. Narracja, jako efekt badań, zawarta w tekście, nie stanowi jednak celu samego w sobie. Jej cechą i celem jest nacisk na wywołanie jakiegoś efektu w odbiorcach. Jest to próba nawiązania z nimi dialogu. Samo określenie „ewokatywny” – wywołujący, budzący emocje lub nastroje – wprowadza nową jakość do badań humanistyczno-społecznych, akcentując relacyjność i interakcyjny charakter wytwarzanej wiedzy.

Jaki ma być efekt badań autoetnograficznych i jak ich cel zostaje osiągany?

Otóż autoetnografia ewokatywna nie musi przynosić wymiernych, w tradycyjnym rozumieniu, rezultatów. Zagłębiając się w siebie, pomaga naukowcowi rozpoznawać siebie, świat i ludzi, ma więc nie tylko wymiar poznawczy, ale też walor terapeutyczny.

Tekst rekomendowanej monografii składa się z kilku części. Omówię nieco bardziej szczegółowo ich zawartość. Część początkowa, teoretyczno-metodologiczna, to głównie charakterystyka autoetnografii ewokatywnej jako metody poznania na podstawie materiałów z obszaru zwłaszcza socjologii i psychologii, ale też nielicznych publikacji pedagogicznych. Ta odmiana autoetnografii ma na celu

wywołanie uczuć u odbiorcy, poruszenie go, obudzenie jego emocji, a nawet wstrząśnięcie nim. Na skutek zetknięcia się z tekstem autoetnografii, który to tekst może mieć różną formę (np. wiersza, przedstawienia), odbiorca może zapragnąć osobistego dokonania zmian, jakiegoś przekształcenia, stworzenia czegoś nowego.

Następnie w toku lektury wkraczamy w obszar refleksji na temat upływu czasu, potrzeby wspominania i szukania korzeni własnej tożsamości, który to wstęp otwiera czytelnikowi następną część monografii, na którą składa się cały „las rzeczy”, bogato ilustrowany fotografiami Autorki z jej wczesnego dzieciństwa i miejscowości, w której się urodziła i spędziła 15 lat życia. Są to małe opowiadania wspomnieniowe, krótkie notatki informacyjne (kartki z notatnika), fragmenty z pamiętnika (kartki z pamiętnika), wyimki ze starych kronik (kartki z kroniki) oraz legendy własnego autorstwa, inspirowane tymi, które poznawała w dzieciństwie. Losy i przeżycia dziecka splatają się z klimatem i urodą środowiska, z życiem codziennym ludzi, z problemami rodzinnymi na tle polityki, która dociera także do uszu dziecka. Można więc powiedzieć, że Autorka z powodzeniem zrealizowała swoją (auto)etnografię, czyli opisała w określonych ramach czasowych swoje życie i życie środowiska wiejskiego.

Tę część zamyka podsumowanie, a następnie przechodzimy do autorskiej refleksji na temat badań, którą skonstruowano adekwatnie do części początkowej. Autorka dzieli się własnym doświadczeniem wykorzystywania metody teraz i ewentualnie w przyszłości. Rozważa wątpliwości odnośnie do wartości naukowej samego tekstu, skoro jest on zarazem i wytworem pracy naukowej, i literackiej, zdradza więc także tajniki własnego warsztatu pisarskiego.

Powtórzmy, podkreślając, że zastosowana metoda stała się popularna dzięki zwrotowi działaniowemu w nauce, przez co zaczęto doceniać strategie naukowe dotąd marginalizowane, jak np. badania w działaniu. Dawniej oczekiwano bowiem naukowej precyzji ilościowego kwantyfikowania wyników rozpoznań przez „mędrca szkiełko i oko”, teraz ważniejsza wydaje się być intencja, opis doświadczeń jednostkowych, cel polepszania losu (np. uciśnionych), równoległe z refleksjami rozwiązywanie zagadnień i kwestii, ukazywanie pojedynczych losów człowieka.

Trudno dzisiaj rozsądzić, na jaką skalę ta metoda znajdzie miejsce w pedagogicznych badaniach jakościowych. Dobrze się jednak

stało, że znalazła się badaczka, który miała siły i odwagę, by podjąć się dokonania takiej próby, wzbogaconej albumikami z fotografiami jako ilustracjami z życia Autorki oraz charakterystykami środowiska funkcjonowania obu wspólnot – szkolnej i parafialnej. Tekst omawianej autoetnografii zaopatrzony jest też w aparat bibliografii i netografii oraz aneksy, a w nich tabele z wyszczególnieniem i opisem zebranych do badań fotografii (w albumikach znalazły się bowiem tylko niektóre z nich).

Czytelnikom przypadnie do gustu zróżnicowany styl i język książki. Autorka zgrabnie stosuje styl naukowy i fachową terminologię w części teoretycznej i metodologicznej. Zaś w części literackiej korzysta ze stylu eseistycznego, potocznego, celowej stylizacji językowej i gwary. Wykorzystuje cytaty literackie w formie motta lub puenty, a większe objętościowo – nawet jako osobne części tekstu. Przytacza własne próby pisarskie z tamtych lat szkolnych.

Podjętą próbę napisania autoetnografii uznajemy więc za udatną. Pomysł, metoda, realizacja autoetnografii zasługują na uwagę. Nakreślony obraz lat 60. XX wieku, osób, wydarzeń i dziecięcych doświadczeń jest plastyczny, miejscami dowcipny. Aspekt pedagogiczny, na który składają się zasady wychowania w rodzinie nauczycielskiej, sposoby radzenia sobie z dwoistymi wymaganiami życia, system wartości, obrazki z pracy nauczycielskiej i zarządzania szkołą, wzbogacają i pogłębiają barwność i niejednoznaczność obrazu minionego czasu.

W tekście jednak brakuje mi jakowegoś podsumowania całości opracowania. Choć zakończenie jest wcześniej, wieńczy bowiem wspomnianą część literacką. Na finiszu książki jednak pozostaje u czytelnika niedosyt, kiedy wywody o dydaktyce akademickiej kończą się i całość zamknięta jest tylko takim „oficjalnym”, dydaktycznym akcentem.

W świetle powyższych spostrzeżeń i reminiscencji mogę podkreślić z przekonaniem, że metodologia badań jakościowych w pedagogice zyskuje dzięki wywodom w książce Małgorzaty Kaliszewskiej kolejny przykład udanej ich realizacji. Który można dyskutować, krytykować, nawet podważać, ale właśnie dzięki temu pedagogiczne badania jakościowe będą mogły się pogłębiać, bogacić i doskonalić. Zachęcam więc do lektury monografii, refleksyjnego namysłu i zgłaszania własnych pomysłów, ich realizacji.

Znając zaś systematyczność, pracowitość i rozległość kompetencji Profesor Kaliszewskiej, szanując pomysłowość i konsekwentne dążenie do celów, sądzę, iż nie mniej ciekawymi dziełami byłyby kontynuacje autoetnografii o dwu następnych fazach rozwoju i życia Autorki – po pierwsze, z okresu licealnego i studiów uniwersyteckich, a po drugie, z czasu preparacji do obu zawodów (a) w fazie wdrażania do pracy nauczycielki-polonistki w szkolnictwie podstawowym i (b) w fazie wchodzenia w owocną działalność nauczycielki akademickiej i naukowca. Domyślamy się bowiem, nie tylko przeczuwamy obecność – jeszcze przed nami wprost nieodśłoniętego – bogactwa zasobów osobistych, szanowna Pani Małgorzato. Zatem do dzieła, Koleżanko!

Bibliografia

- Kasperczyk A. (2017). *Rozum czy emocje? O odmianach autoetnografii oraz epistemologicznych przepaściach i pomostach między nimi*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 61, nr 3, s. 127–148.
- Songin-Mokrzan M. (2017). *Rola autoetnografii w procesie wytwarzania wiedzy antropologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 61, nr 3, s. 53–66.

ADRES DO KORESPONDENCJI

Prof. dr hab. Krystyna Duraj-Nowakowa
Akademia Ignatianum w Krakowie
Instytut Nauk o Wychowaniu
e-mail: krystyna.duraj-nowak@ignatianum.edu.pl